

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 19 czerwca 1937 r.

Nr. 166

Za duszę s. + p.

Janiny Dłuskiej

w piątą rocznicę tragicznej śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 20-go czerwca o godz. 9-iej zrana w kościele Bonifratrów.

MATKA I SIOSTRA

Zmarł Gaston Doumerque

PARYŻ. 18.6. B. prezydent republiki Gaston Doumerque zmarł w piątek rano w miejscowości Aignes Vives w departamencie Gard, gdzie urodził się dnia 1 sierpnia 1863 r. W osobie Gastona Doumerque Francja traci jednego z najwybitniej-

szych mężów stanu, który od 40 lat brał czynny udział w życiu politycznym i już w podeszłym wieku powołany został na stanowisko szefa rządu jedności narodowej, utworzonego po wypadkach lutowych 1934 r.

700 metrów od Bilbao

Wybuch na pokładzie komunistycznego krążownika

RZYM. 18.6. Virginio Gayda, omawiając na łamach „Gionale d'Italia” zbliżający się upadek Bilbao, twierdzi, że zwycięstwo powstańców mieć będzie trojaki charakter: wojskowy ze względu na złamanie pasa fortyfikacyjnego, uważanego za niezdołany, ekonomiczny — ze względu na doniosłość przemysłową miasta, oraz polityczny — ze względu na skutki, jakie utrata Bilbao pociągnie za sobą dla stanu moralnego i materialnego wojsk czerwonych. Bilbao, które wraz z okolicą uważać należy za centrum Hiszpanii północnej było również twierdzą separatystów i silną podporą polityczną rządu walencckiego. Nie należy zapominać — pisze Gayda, że obecny minister obrony narodowej w rządzie walencckim Prieto jest baskiem z Bilbao i temu należy zawdzięczać zawarcie koalicji pomiędzy marksistami a separatystami baskijskimi. Upadek Bilbao będzie tedy ciosem dla sił walencckich, a równocześnie wyrokiem śmierci dla separatyzmu baskijskiego. Nadto Gayda przewi-

duje, iż po zajęciu Bilbao powstańcy wzmożną działania wojenne w kierunku Santander, dokąd schronił się rząd baskijski, oraz w kierunku Gijor, który jest bazą oddziałów czerwonych górników z Asturii. Po szczęśliwym zakończeniu tych operacji, wojna domowa w północnej Hiszpanii będzie zakończona.

O 700 METRÓW OD BILBAO

PARYŻ. 18.6. Korespondent Hava na froncie Bilbao donosi, że wojska powstańcze, działające na południe od Bilbao, zajęły drogę, prowadzącą od San Sebastian. Zajął również drogę, wiodącą do Sandomingo i przechodzącą koło tunelu wąskotorowej linii kolejowej, łączącej Bilbao z Eibar. Oddziały powstańcze znajdują się obecnie w odległości 700 metrów od pierwszych domów w Bilbao. Miasteczko Las Arenas zajęte zostało wczoraj o godz. 16.30. Baskijskie karabiny maszynowe, ustawione w Portugalette na drugim brzegu rzeki Nervion, ostrzeliwały

Krwawe bunty w czerwonej armii

Nowe aresztowania. Rewolta wojskowa na Syberii

Angielskie dzienniki donoszą, że nazajutrz po straceniu Tuchaczewskiego, komisariat wojny wydał okólnik zalecający odwołanie wszystkich ćwiczeń wojskowych na 24 godziny. Dzień ten miał być poświęcony rozmowom z żołnierzami na tematy polityczne. Szereg angielskich dzienników donosi o krwawych buntach w poszczególnych oddziałach czerwonej armii.

Według tych dzienników w samym Kijowie aresztowano 900 oficerów i szeregowców czerwonej ar-

mii, a w Charkowie 300 osób. Nazajutrz w Charkowie zbuntował się pułk kawalerii i wyruszył z koszar. Z Połtawy zostały natychmiast wezwane oddziały uzbrojone w znaczną ilość karabinów maszynowych i czołgów. Buntowniczy pułk został otoczony i rozbrojony, po czym niewielkimi oddziałami odesłany na Syberię. Niektórzy oficerowie zamieszani w buncie, nie czekając na sąd wojny, popełnili samobójstwo.

„Daily Express” donosi, że w Moskwie i w Leningradzie została rozrzucona znaczna ilość ulotek, zawierających zaledwie trzy wyrazy: „Zemsta za Tuchaczewskiego!”. Na ścianach wielu domów zostały rozklejone plakaty, zawierające te same trzy słowa. Milicja zrywa plakaty ze ścian, a dozorczy pod nadzorem milicjantów spieszą zbierać rozrzucone po ulicach ulotki.

PARYŻ 18.6. „Journal” donosi z

Tokio za prasą japońską, że w Syberii miało dojść do poważnych ruchów wojskowych.

Poza Syberią zamieszki wybuchły również na Ukrainie, gdzie po egzekucji gen. Jakira władze zastosowały terror. Dziennik podaje o aresztach wśród licznych Niemców rosyjskich, oraz wielu obywateli sowieckich, stojących pod zarzutem utrzymywania stosunków z cudzoziemcami.

MOSKWA 18.6. Pierwszy sekretarz miejskiego komitetu partyjnego w Ashabadzie (Azja Środkowa) Umancki został usunięty ze stanowiska i wykreślony z partii za pobieżanie trockistom oraz za utrzymywanie stosunków ze swym bratem, który jako szpieg i cywersant pracuje na Dalekim Wschodzie. Umancki został natychmiast aresztowany, oczywiście grozi mu kara śmierci.

Antypolską akcją światowego żydostwa

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 18.6. Prasa belgijska podała w dniu dzisiejszym protest „Światowego związku żydów polskich”, który w sposób tendencyjny i oszczerczy zwraca się przeciw akcji antysemitkiej w Polsce.

Między innymi Związek „protestuje przeciw zachowaniu się orga-

nów rządowych w Polsce, które tolerowały pogrom (w Brześciu) będący bez precedensu nawet wśród ekscesów antyżydowskich, które przed wojną organizowała policja carska.

(Do sprawy tych napaści powrócimy. Red.)

Dymisja dwóch członków prezydium Polskiej Akademii Umiejętności

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 18.6. W związku z zatargiem na terenie Polskiej Akademii Umiejętności podali się do dymisji sekretarz generalny P. A. U. prof. S. Kutrzeba i prezes prof. S. Wróblewski. Zarząd Akademii tej dymisji nie przyjął, a obaj profesorowie zapowiedzieli, że ją

podtrzymają na walnym zgromadzeniu członków P. A. U. Jednocześnie prof. Kutrzeba wystosował depeszę do marsz. Prystora, w której oświadczył, że nie miał zamiaru obrazić członków Senatu. Antyżydowska akcja światowego żydostwa.

Nowe sztandary pułków warszawskich zostały poświęcone wczoraj

WARSZAWA 18.6. Dziś w godzinach rannych odbyła się na placu Józefa Piłsudskiego uroczystość wręczenia sztandarów formacjom wojsk łączności, ufundowanych przez społeczeństwo.

Plac Józefa Piłsudskiego udekorowano wysokimi masztami, na których powiewały flagi o barwach państwowych i barwach wojsk łączności.

Na placu ustawily się frontem do pomnika ks. Poniatowskiego w kilku rzutach: szwadron Szwoleżerów ze sztandarem i orkiestra, Szkoła Podchorążych łączności, pułk Radiotelegraficzny i bataliony telegraficzne.

Uroczyste nabożeństwo przy ołtarzu polowym przybrany zieloną odprawił ks. biskup polowy W.

P. Gawlina w asyście księży.

Po kazaniu ks. biskup polowy Gawlina dokonał poświęcenia sztandarów, poczym odbyła się uroczystość wbijania gwoździ w drzewca.

Po uroczystości wbijania gwoździ nastąpiło przekazanie sztandarów wojskom łączności. Przedstawiciele komitetów fundacyjnych wręczyli kolejno sztandary p. marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, który z kolei przekazywał je dowódcom oddziałów wojsk łączności.

Następnie poczty sztandarowe wojsk łączności udały się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego złożyły wieniec. W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada oddziałów wojskowych przed p. marszałkiem Śmigłym.

Proces Doboszyńskiego trwa

W dalszym ciągu zeznają świadkowie

KRAKÓW 18.6. W piątym dniu sprawy przeciwko A. Doboszyńskiemu zeznawali świadkowie oskarżenia Jan Kwinta, Wojciech Brożek, Karol Knotek, Jan Lelek, Jakób Kolasa, Jan Romek, Franciszek Przybylski i Stanisław Polka. (Wszyscy niemal oskarżeni w procesie poprzednim). Większość odmawia zeznań lub twierdzi, że nie

nie pamięta istotnego dla sprawy. Poza tym zeznawali świadkowie odwołani Jacek Dziewoński stud. U. J., Walenty Hordzki, Józef Ścibor, Stanisław Dulski, Teodor Kowca, płk. Wiłkowiński prezes S. N. w Krakowie. Wszyscy oni omawiali stosunek władz administracyjnych do ruchu narodowego oraz akcję lewicową w Małopolsce.

bez przerwy przeciwnika, jednakże rychło po wkroczeniu do Las Arenas artyleria powstańcza zniszczyła gniazda karabinów maszynowych w Portugalette i zmusiła ostatnich obrońców do wycofania się.

Przez całe wczorajsze popołudnie artyleria powstańcza ostrzeliwała gwałtownym ogniem wzgórze, położone na południe od Archanda, następnie samoloty przystąpiły do oczyszczania okopów na stokach górskich, w których baskiowie bronili się rozpaczliwie. Późnym popołudniem słychać było w Bilbao silne detonacje.

ARESZTOWANIA W BARCELONIE

BARCELONA. 18.6. Władze policyjne wykryły wielką organizację szpiegowską. Według ogłoszonego komunikatu, dokonano wielu aresztowań wśród członków partii politycznych oraz wśród cudzoziemców.

„JAIME 1” W PŁOMIENIACH

WALENCJA. 18.6. Ministerstwa obrony narodowej komunikuje: o godz. 15.25 na pokładzie krążownika floty republikańskiej „Jaime 1” nastąpił gwałtowny wybuch, po którym okręt objęty został płomieniami. Pośród członków załogi 18 poniosło śmierć, a z górą 100 jest rannych.

Kronika telegraficzna

— Francuski minister finansów Auriol wystosował do przewodniczącego komisji senatu Caillaux pismo, w którym zawiadamia, iż rząd obstaruje przy projekcie ustawy o pełnomocnictwach w brzmieniu uchwalonym przez Izbę deputowanych we środę rano.

— Francuski minister wojny Daladier przyjął szefa niemieckiego sztabu generalnego gen. Becka.

— Japoński minister spraw zagranicznych Hirota zawiadomił ambasadora St. Zjednoczonych, iż negatywne stanowisko Japonii wobec ograniczenia kalibru dział okrętowych do 14 cali pozostaje bez zmian.

— Podczas rozruchów w Amritsar w Indiach został zabity jeden muzułmanin, zaś 48 muzułmanów i 2 sikhów odniosło rany.

— Ignacy Paderewski podjął się redakcji wydania zbiorowego dzieł Fryderyka Chopina, które ukazywać się będzie w dwóch nakładach: źródłowym — zawierającym tekst autentyczny Chopina, i szkolnym — przeznaczonym do nauczania gry jego dzieł.

— W niemieckich kołach oficjalnych kategorycznie zaprzeczają doniesieniom prasy zagranicznej o mającej rzekomo nastąpić w przyszłym tygodniu wizycie Mussoliniego w Niemczech.

— Z Kowna donoszą o wielkim pożarze w Koszedarh, który strawił fabrykę wody sodowej, browar i dom mieszkalny. Straty wynoszą 100.000 litów.

Ajzyk Szczerbowski uciekł za granicę

(Telefoniem od własnego korespondenta).

BRZEŚĆ n/B. 18.6. Krają pogłoski, że uciekł za granicę Ajzyk Szczerbowski, ojciec Welwela, skazanego na śmierć zabójcy śp. Stefana Kędziory.

Ajzyk Szczerbowski uważany jest powszechnie za współwinnego w mordzie na osobie śp. Kędziory i

niejako za moralnego jego sprawcę. W wyniku przewodu sądowego, na którym sylwetka Ajzyka przedstawiona została bardzo niekorzystnie, spodziewano się, że zostanie on aresztowany. Widocznie Szczerbowski przeczuwał to i przezornie się ulotnił.

Ciężka sytuacja rządu Bluma

PARYŻ 18.6. Konflikt między rządem a senatem zaostrza się coraz bardziej, grożąc nie tylko kryzysem gabinetowym, ale nawet przekształceniem się w kryzys konstytucyjny. Trudności przy przeprowadzeniu ustawy o pełnomocnictwach w senacie okazały się jesz-

cze większe, niż przypuszczali to pesymiści. Komisja finansowa senatu odmówiła poprostu wczoraj wzięcia pod rozwagę tekstu pełnomocnictw, uchwalonego przez Izbę Deputowanych i zażądała od ministra skarbu, aby złożył jej dziś inny tekst.

„Apele” komitetu nieinterwencji

LONDYN 18.6. Odbyło się plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, w którym brali już udział zarówno delegaci Włoch, jak i Niemiec. Posiedzenie było krótkie i pozbawione jakichkolwiek mocniejszych akcentów. Przyjęto apel do obu stron walczących w Hiszpanii,

wzywający je do stosowania bardziej humanitarnych metod walki. W poinedzialek odbędzie się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, na którym wszczęta ma być dyskusja na temat ewentualnej reformy w systemie kontroli morskiej.

Kogo wymordowali?

Tchórze sowieccy wysłali żołnierzy pod mur

W tyg. „Odnova” pisze p. (K.): Jestem żołnierzem. Moja Brygada biła się co pięć czy sześć razy z „czerwonymi kozakami” dywizjona Primakowa. Przebiegałem się raz w odwrocie przez wojska grupy tow. Jakira i przez parę tygodni z nimi się biłem. Całe nasze zwycięstwo warszawskie odniesione było nad Tuchaczewskim, a poprzeczone długim szeregiem groźnych jego zwycięstw. Generał Kork, to przecież niegdyś „komandarm” XV armii sowieckiej, tak długo zwycięskiej, pobity przez Sikorskiego pod Nasielskiem i Ciechanowem. Wśród rosyjskich dywizjonerów, atakujących Warszawę, najwięcej bodaj energii czynnej i inicjatywy rozwinął Putna, dowódca 27-ej dywizji piechoty. Pisał potem o bitwie tej z dużą rzetelnością i inteligencją. Wczorajsi przeciwnicy w polu, może i jutrzejsi niedoświadczeni przeciwnicy, wrogowie wówczas a może także i po nią ostatnie, byli to jednak przeciwnicy niebyłej. Umieć to impro wizowanego swego wojska, że wyekwipowanego, nie zorganizowanego, uboższego w amunicję i artylerię, ledwo zaopatrzonego, wycofywać po tężne wysiłki marszowe i bojowe, dużą zaciętość w walce, się uderzeń, upor w obronie. Byłbym niezawodnie zamordowany, gdybym był dostał się żywy w ręce Primakowa czy Jakira. Dzisiaj, na myśl o tych pomordowanych, Tuchaczewskim, Jakirze, Putnie, Primakowie, o ich splugawionych nazwiskach, zmasakrowanych szczątkach, nie mogę się oprzeć nieokreślonemu uczuciu, które nic nie ma wspólnego z nienawiścią.

Ale nie idzie o ten szczególny

instykt koleżeństwa, odzywający się nieraz u zawodowych żołnierzy dwóch wrogich narodów. Idzie o narzucające się najmniej nawet wta jemniczonemu w stosunki sowieckie oczywiste fakty: oprawcy Stalina mordują nie tylko tych, którzy byli duszą przewrotu bolszewickiego i organizatorami Rosji sowieckiej; mordują także tych, którzy przyczynili się do jej ocalenia w wojnie

„domowej” i okryli sławą jej czerwone sztandary.

Kiedys (może przed fructidorem) Bonaparte pisał groźnie do Dyrektoriatu: „Minał czas, kiedy tchórzliwi adwokaci posyłali uczciwych żołnierzy na gilotynę”.

Czy nie wyczuł Stalin, że tak go tów przemówić aspirant na Bonaparte Rosji — Tuchaczewski? I czy nie uprzedził?

Jak żydzi płacą podatki

Mieszkańcy ul. Niemieckiej i Rudnickiej są bardzo „zdolni”

Widoczną jest rzeczą, że najwięcej zalegają w opłatach podatków żydzi.

Różnymi sposobami, wykrętami i „sztuczkami” przeciągają sprawę spłacenia podatków i nie raz Urząd Skarbowy jest zupełnie bezsilny w ściąganiu należności.

Uto jeden z przykładów, który zresztą nie jest odosobniony.

Istnieje w Wilnie pewna firma spożywcza, własność żyda. Ow żyd, mając duże zaległości podatkowe, przepisuje firmę na nazwisko jednego ze swych pracowników sklepowych.

Na firmie w dalszym ciągu ciąży zaległości podatkowe. Ale jakże się wytwarza sytuacja.

Nowy prawny właściciel jest człowiekiem ubogim. Sekwestrator w poszukiwaniu należności przybywa najprzód do sklepu, w danym wypadku spożywczego. W sklepie towaru prawie nie ma, gdyż prawdziwy (a nie prawny właściciel) ka-

zał towar umieścić w różnych składach podobnych macherów żydowskich, skąd towar jest częściowo tylko przyniesiony do sklepu. To też sekwestrator opisuje towar na b. niską sumę, niewspomnierną z zaległościami podatkowymi. Wobec tego w poszukiwaniu dalszych należności udaje się do prywatnego mieszkańca właściciela (prawego), dajmy na to niejakiego K.

Ubożnie mieszkancko, liche mebelki — słowem — niedza. Bo wszak to tylko ten subiekt czy buchalter firmy tu mieszka. Coś się opisuje, ale są to rzeczy tak mało wartościowe, że jakże łatwo to zapłacić. W ten sposób zapłata podatku przeciąga się latami.

W ten oto sposób w pewnej firmie żydowskiej spożywczej zaległości urosły do 20.010 zł. 25 gr.

Obecnie Min. Skarbu przyznaje duże ulgi podatkowe i możność spłacenia zaległości papierami wartościowymi. Coż robi firma? Korzysta z sytuacji i wpłaca 4 tys. zł., przyczem gotówką tylko 500 zł., a resztę papierami (pożyczka inwestycyjna, narodowa i t. p.). Pożyczki te, jak wiadomo, można nabyć za pół wartości, a nawet często i mniej, gdyż wiele osób, które potrzebują w nagłej potrzebie pieniędzy, z chęcią się wyzbywają owych papierów wartościowych, z których część z komercyjności musieli nabywać.

Po zapłaceniu zaległości na sumę 4 tys. zł., a w istocie, jeśli chodzi o gotówkę, mniej niż 2 tys. zł., firma, na podstawie nowych przepisów, uzyskała umorzenie 16 tys. zł.

Uto jeden kwiatek z podatkami żydowskich firm handlowych.

A teraz przykład z zaległościami podatkowymi właścicieli domów.

Niejaką F. Salomon ma zaległości podatkowych 126 tys. zł.

I znowu inny przykład z żydowskimi instytucjami dobroczynnymi: Żydowskie T-wo Dobroczynności w Wilnie ma zaległości podatków na sumę 97 tys. zł. Obecnie umorzono Towarzystwu 23.370 zł. 06 gr., jedynie przytym udzielono porady, by na przyszłość jednak do budżetu

Aresztowania komunistów w Warszawie

Onegdaj policja polityczna w Warszawie przystąpiła do rewizji i aresztowań wśród komunistów, podejrzanych o rozpoczęcie planowej akcji. Przeprowadzono likwidację t. zw. „aktywu młodzieży komunistycznej”. Była to grupa „stalinowska”. Wśród zatrzymanych byli komuniści, którzy pojeżdżali się na obrady w związku z sytuacją w Sowietach, szykowali strajki.

Aresztowano 80 osób i zdobyto

bogaty materiał obciążający. Wszyscy zatrzymani siedzą w areszcie urzędu śledczego.

Wśród aresztowanych znalazł się m. in. kurjer, który zaledwie przed dwoma dniami przyjechał ze specjalnymi instrukcjami z Moskwy.

Jest to niejaki Jakób Brewert, który przywiózł instrukcje, odnoszące się do urabiania opinii wśród tamtejszych komunistów w związku ze sprawą Tuchaczewskiego i innych.

Brewert poza materacami przywiózł ze sobą również czek na bardzo poważną sumę. Instrukcje szły po linii przekonywania członków partii, że stracenie Tuchaczewskiego i pozostałych wykazuje raczej siłę Stalina, który jest za koncepcją sojuszu z Francją. Instrukcje dalej polecały wskazywać członkom partii, że Tuchaczewski i pozostali generałowie byli za zerwaniem z Francją i utworzeniem sojuszu z Niemcami. W tym duchu wydrukowano już w potajemnych drukarniach olbrzymie nakłady odezw i okólników. Policja zabrała kilkaset kilogramów tej bibuły komunistycznej.

Dalsza akcja likwidacyjna jest w toku. Zatrzymany kurjer z Moskwy był rano przesłuchiwany przez prokuratora.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA F. O. N.

Zakaz rewizji podatkowych w kancelariach adwokackich

Na skutek protestów samorządu adwokackiego centralne władze skarbowe wydały okólnik zakazujący rewizji podatkowych w kancelariach adwokatów.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło podeglm urzędem, iż przepisy ordynacji podatkowej nie upoważniają

władz skarbowych do takich rewizji, a jedynie dopuszczalnym jest do konywanie oględzin lokalnych o charakterze kontroli zewnętrznej.

Bezwzględnie zakazany jest przeglądanie akt spraw prowadzonych przez adwokatów.

O „Powrót Przełęckiego” Sprawa naruszenia praw autorskich Żeromskiego

Protest p. Moniki Żeromskiej w sprawie sztuki Zawieyskiego „Powrót Przełęckiego” wywołał w kręgach literackich i prawniczych Warszawy różne opinie co do strony prawnej zagadnienia, natomiast wszyscy godzą się, że sztuka Zawieyskiego jest niewątpliwym hołdem dla pamięci wielkiego pisarza i byłoby nie na miejscu wyciąganie w tym wypadku rygorów prawnych z opowieści paragrafów ustawy o prawie autorskim.

Art. 12 wspomnianej ustawy mówi, iż „twórca rozporządza swym dziełem wyłącznie i pod każdym względem. W szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy

ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób”.

Z powyższego przepisu wynika jasno, że spadkobiercy praw autorskich Stefana Żeromskiego, w osobie pełnoletniej Moniki Żeromskiej, mogą sztukę Zawieyskiego uważać za naruszenie praw autorskich zmarłego pisarza, zwłaszcza, w tym wypadku, gdy wskrzeszone w „Powrocie Przełęckiego” postacie „Przebieczki” reprezentują już odmienną ideologię, niż to było w pierwotnym wzorze.

Prawdopodobnie jednak akcja p. Moniki Żeromskiej ograniczy się do symbolicznego protestu, tym bardziej, że stanowiska żony i córki zmarłego pisarza są w tej sprawie rozbieżne. Pani Żeromska nie sprzeciwiała się wystawieniu „Powrotu Przełęckiego” i była nawet obecna na próbie.

Wykaz specyfików lekarskich

Numer 137 „Monitora Polskiego” z dn. 18 czerwca r. b. pod pozycją 222 wydrukował bardzo ważne zarządzenie min. opieki społecznej z dnia 26 maja r. b. w sprawie wykazu specyfików farmaceutycznych. Wykaz tych specyfików, dopuszczalnych do obrotu w Polsce wraz z podaniem cen detalicznych, jest niezbędnym źródłem informacyjnym dla wszystkich aptek, składów aptecznych i drogerii, a nawet prywatnych ludzi, interesujących się cenami nabywanych środków leczniczych.

30.000 zł. = 750 zł.

„Radosna twórczość” w Mińsku Mazowieckim

Mieszkańcy Mińska Mazowieckiego z zainteresowaniem śledzą ko leje budowy gmachu wydziału powiatowego w tym mieście. Sprawa ta datuje się od 1934 r. i ma już wiele sensacyjnych momentów. Jeszcze w roku 1934 w Mińsku stała wielka cerkiew, wybudowana w czasach przedwojennych dla garnizonu rosyjskiego.

W tymże roku władze postanowiły przebudować cerkiew na gmach wydziału powiatowego, gdyż stary budynek był zbyt szczypliwy. Prace powierzono architektowi sejmiku Sławińskiemu i roboty rozpoczęto w szybkim tempie. W ciągu krótkiego czasu wydano 30.000 zł., sumę, jak

na skromne zasoby finansowe mia, sta ogromną.

Nagle przebudowę cerkwi przerywano i przystąpiono do jej rozbiórki, a na wiosnę 1936 do połowy już rozebraną cerkiew wystawiono na licytację. Nabył ją za 750 zł. żyd Bro nes, który z kolei odstąpił ją niejakiemu Karbowskiemu za 1.400 zł.

Karbowski uzyskał na rozbiórce cerkwi olbrzymi zarobek, gdyż otrzymał 80.000 cegieł po 40 zł. za ty siać, prócz tego otrzymał wiele cennego materiału, jak marmury, posadzki, bruki i t.d. Posmak sensacyjności ma fakt, że część tych materiałów nabył od Karbowskiego tenże sam wydział powiatowy za 3.500 zł.

Uwagze rolników

O księgowości gospodarstw wiejskich

Centralne biuro do spraw finansowo - rolnych opracowało szczegółową instrukcję, dotyczącą prowadzenia księgowości w gospodarstwach wiejskich. Instrukcja zawiera wyciągi z przepisów dotyczących podatku dochodowego i ordynacji podatkowej i zaopatrzona jest w szereg wzorów, ułatwiających zaprowadzenie rachunkowości.

Wprawdzie wymienione wydawnictwo przeznaczone jest dla nadzorców w postępowaniu układo-

wym, jednak może być z korzyścią spożytkowane przez każdego posiadacza gospodarstwa wiejskiego, zwłaszcza dla celów zeznań o dochodzie (dla wymiaru podatku dochodowego).

W sprawie wydawnictwa należy zgłaszać się do Wojewódzkiego biura do spraw finansowo - rolnych w Wilnie, ul. Ostrobramska 19. Na prowincję wydawnictwo wysyła się za zaliczeniem 2 złotych.

Rolnicy mogą cieszyć się

Deszcze potrwać przez dłuższy czas

Pogoda pochmurna i deszcze parują w zachodnich i środkowych dzielnicach kraju. W północnych i wschodnich częściach zachmurzenie następuje stopniowo obecnie, a za nim przyjdą deszcze.

Do zmiany pogody przyczynił się napływ powietrza polarno-morskiego wędrującego z północno - zachodu. To powietrze wilgotne wypiera przed sobą ciepłe powietrze kontynentalne. Polska znalazła się pasie ściernia się tych dwóch mas powietrza, stąd wzrost zachmurzenia i obite opady deszczowe.

Deszcze, które padają na terenie całej Polski, są zbawieniem dla rolnictwa. Koniczyna zaczyna się szy-

ko podnosić i rozwijać. Zeschłe buraki, mając obecnie pod dostatkiem wilgoci, odżyją i w oczach wprost będą rosły. Zbiory jarzyn i kartofli wskutek wilgoci będą również lepsze.

Deszcze są potrzebne dla żyta i pszenicy, byleby tylko nie potrwały zbyt długo, gdyż mogą potożyć całkowicie zboża, które będą gnić. Do tego jednak prawdopodobnie nie dojdzie.

Owocom, obecny stan, ani nie są szkodliwi, ani nie pomoże.

Zbiory truskawkowe będą większe, a okres zbiorów będzie przedłużony o jakieś dwa tygodnie.

Kamień na drodze p. Koca

Nowe stronnictwo „demokratyczne”

„Krakowski „Kurier Wieczorny” notuje pogłoskę, że grupa stojąca blisko gen. Sosnkowskiego utworzyć ma nowe stronnictwo demokratyczne. Podobno rzesze legionistów - demokratów — jak pisze „Kurier Wie-

czorny” — z wielkim zadowoleniem przyjęły wiadomość o nowym stronnictwie, które ma opierać się na „ideologii marszałka Piłsudskiego” i tradycji haseł demokratycznych 1914 roku.

Echa pożaru Klecka

NOWOGRÓDEK. Pożar w Klecku koło Nieświeża w dn. 17 bm. (o którym PAT donosił w dniu wczorajszym) wybuchł o godz. 8.15, ogień stłumiono około godz. 14-ej. Pożar zniszczył północną dzielnicę miasta.

Punkt sanitarny, zorganizowany

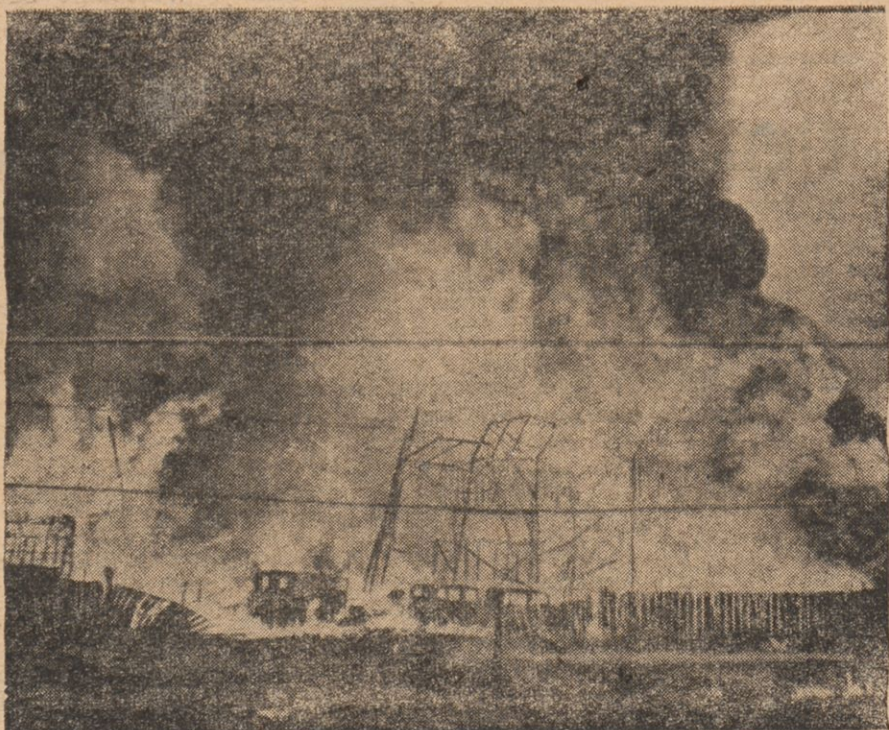
na miejscu, udzielił pomocy 20 osobom ciężko poparzoną i 156 osobom z lekkimi oparzeniami. Wypadków śmiertelnych nie było. Władze administracyjne wspólnie z Korpusem Ochrony Pogranicza zorganizowały dożywianie i noclegi dla pogorzalców.

Sport

Polska reprezentacja na turniej szermierczy w Paryżu.

W czwartek wyjechała z Warszawy do Paryża reprezentacja szermierza armii polskiej na międzynarodowy wojskowy turniej szermierczy, który się odbędzie w Paryżu w dniach od 20 do 25 b. m. W skład reprezentacji weszli: mjr. Dobrowolski, kpt. Segda, kpt. Suski i kpt. Szempliński. Na czele ekspedycji stanął płk. Wenda.

W turnieju paryskim wezmą udział reprezentacje wojskowe 11 państw, a mianowicie: Francji, Belgii, Niemiec, Włoch, Węgier Holandii, Szwecji, Anglii, Szechosłowacji, Austrii i Polski.



W Culver City w Kalifornii spłonęła pracownia filmowa. Ogień z niesłychaną szybkością strawił wielkie bogactwo w materiałach filmowych.

„O ENERGIČNIEJSZE ZABARWIENIE”

Rząd Leona Bluma znalazł się na ostatnim posiedzeniu Izby deputowanych w nielada opałach.

Postępująca dezorganizacja finansów zmusiła go do zwrócenia się do parlamentu z żądaniem pełnomocnictw. Na tym właśnie tle wytworzyła się sytuacja, mająca wszelkie cechy przesilenia rządowego.

„Front Ludowy”, stanowiący, jak wiadomo, oparcie rządu p. Bluma poważnie się zachwiał, komuniści, bowiem, oświadczyli, że nie będą głosować za pełnomocnictwami dla obecnego gabinetu. Wprawdzie, zapewniwszy sobie wierność radykałów, mógł p. Blum formalnie obejść się bez głosów komunistycznych, ale, swojego czasu, sformułował on zasadę, że jeśli chociażby jedna grupa wchodząca do „frontu ludowego” zeń wystąpiła, on — p. Blum — poda się natychmiast do dymisji.

Stanowisko komunistów nie było podyktowane względami na politykę finansową rządu. Chodziło im o sprawę szerszej natury, o zaostrenie reżimu „frontu ludowego” w ogóle i o aktywniejszy udział Francji w kwestii hiszpańskiej w szczególności.

Komuniści oświadczyli, iż gotowi są zasiąść na ławach rządowych, pod warunkiem jednak, że nowy rząd „frontu ludowego” będzie gabinetem o „energiczniejszym zabarwieniu”.

Zakulisowe rozmowy, jakie prowadził Blum z przedstawicielami komunistów, oraz oświadczenia ich w Izbie były na ogół zrozumiane — jak donosi korespondent „Gazety Polskiej” — jako dążenie przywódców komunizmu francuskiego do stworzenia rządu o prerogatywach quasi dyktatorskich.

Rzecz jasna, że komuniści działali w myśl ścisłych instrukcyj Trzeciej Międzynarodówki i że zaostrenie, w duchu komunistycznym, sytuacji we Francji, podobnie jak wciągnięcie jej do akcji czynnej pomocy czerwonym w Hiszpanii leży w planach tej Międzynarodówki.

Na tym przykładzie jasno się widać, czym grozi związanie się z komunistami i w jakich niebezpieczeństwach znaleźć się może polityka kraju, którego rząd współdziała z komunistami.

Komuniści, wchodząc do większości rządowej i uznając formalnie zasady parlamentaryzmu i demokracji, robią to, jak wynika z ostatnich instrukcyj „Kominternu”, tylko pozornie. Właściwym ich celem, z którego ani na chwilę nie spuszczają oka, jest rewolucja, światowy przewrót komunistyczny, któremu usiłują podporządkować całą politykę kraju.

Dramatyczna noc w pałacu burbońskim skończyła się dla p. Bluma względnie pomyślnie.

Pod pozorem ustępstw w polityce finansowo - podatkowej rządu, komuniści wycofali się ze swojego pierwotnego stanowiska. Wobec podobnego manewru radykałów, „front ludowy” i rząd p. Leona Bluma zostały uratowane.

Na jak długo — trudno w tej chwili przewidzieć. Ceka p. Bluma jeszcze batalia w Senacie, no i nowa parlamentarna rozprawa jesienią.

Ponadto, co ważniejsze, czekają go wciąż rosnące trudności w kraju. Trudności te są wielorakiej natury. Gospodarcze, finansowe, polityczne, i nawet moralne. Bo i ta strona obecnego reżimu coraz bardziej jest przez opinię atakowana.

Największą zaś trudność tkwi w głębokiej sprzeczności, jakiej wyrazem jest „front ludowy” i jego rząd.

Sprzecznością bowiem zasadniczą jest fakt, że politykę Francji, a więc politykę narodu francuskiego, prowadzi większość rządowa, złożona z trzech międzynarodówek: socjalistycznej, komunistycznej i masonskiej.

O ustawy antyżydowskie

Sprawa żydowska w Polsce weszła już na drogę stopniowego rozwiązywania.

Rozwiązuje ją przede wszystkim samo życie. Chłopi, duszący się w przeludnionej wsi, prą do miasteczek, tworząc w nich placówki handlowe, zajmując miejsca przy straganach i w sklepikach. Naturalnym, stwarzanym przez życie procesom dopomaga planowa akcja Stronnictwa Narodowego, polegająca na organizowaniu bojkotu antyżydowskiego, na gromadzeniu kapitałów (np. w kasach bezprocentowych), na organizowaniu hurtu, sprowadzaniu fachowców (np. z Poznańskiego), urządzaniu kursów dla straganiarzy i t. d.

Podobne procesy — których główną przyczyną jest nieuchronna, życiowa konieczność, ale przyspieszane przez planową akcję — dokonywają się i na innych terenach, w innych środowiskach i t. d. — i to zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak politycznej, kulturalnej i t. d. Prąd odziedzenia idzie przez całe życie polskie i przez wszystkie jego dziedziny, — przez advokaturę i medycynę i przez straganiarstwo, przez uniwersytety i przez fabryki, przez handel i przez naukę, przez gospodarstwo i przez opinię publiczną, przez literaturę i sztukę i przez rady miejskie. Prąd tego nie regulują żadne ustawy; nie popiera go i nie organizuje państwo; nie ma on za sobą tych wszystkich czynników skuteczności i siły, które mogłyby mu zapewnić urzędy, sądy, paragrafy, nakazy i zakazy. A jednak prąd ten jest potężny — i z żywiołową siłą posuwa się naprzód.

Ale właśnie dlatego, że jest to prąd, idący wbrew ustawom, ale obok nich, — że, jednym słowem, ustawodawstwo i działalność władzy państwowej za biegiem życia w sprawie tej nie nadążają, — prąd ten z konieczności nie płynie uregulowanym łóżyskiem, ale mimo ram, które stara się mu nadać planowa akcja Stronnictwa Narodowego (z natury rzeczy nie mająca tej egzekutywy, co ewentualna akcja rządu i działalności ustawy), rozlewa się nieraz nieco chaotycznie. Ruch antyżydowski, napotykać na tamy i zapory przestarzałego systemu polityki społecznej, przelamuje nieraz te zapory, z — jak u każdego żywiołu — imponującą, ale nieraz destrukcyjną i anarchiczną.

Przykładem, ilustrującym powyższe

twierdzenia, są np. wybuchające raz po raz rozruchy antyżydowskie. Konsekwencją każdego z tych wybuchów jest zazwyczaj znaczne posunięcie naprzód sprawy odziedzenia danej miejscowości — a więc skutek, który można nazwać dobroczynnym. Wszędzie, gdzie były rozruchy, — w Mińsku Mazowieckim, w Wysokim Mazowieckim, w Przytyku, w Odrzywole, w Czyżewie i t. d., a obecnie w Brześciu — pozostaje po tych rozruchach, jak osad po przypiływie morza, liczna warstwa nowopowstałych przedsiębiorstw polskich, oraz nie mniej liczna masa likwidujących się przedsiębiorstw żydowskich.

Mimo to jednak, każdy musi przyznać, że rozruchy same w sobie są zjawiskami wysoce ujemnymi. Ze anarchizują kraj, demoralizują ludność, burzą porządek prawny. I że jako stała forma, którą sobie życe obrało dla przyspieszenia procesu rozwiązywania sprawy żydowskiej, nie mogą być tolerowane.

Zachodzi nieodzowna konieczność, by nastąpiły w Polsce takie zmiany, które dadzą ujście wzbierającej w Polsce antyżydowskiej energii w innej formie, niż forma rozruchów. Te zmiany — to mogą być tylko zmiany w ustawodawstwie.

Musi być w Polsce ustawowo przeprowadzona akcja antyżydowska. Mu si się ukazać szereg ustaw, formalnie zakazujących Żydom uczestniczenia we wszelkiego rodzaju wyborach (prócz wyborów wewnętrzno-żydowskich, np. do kahałów), zasiadania w ciałach parlamentarnych i samorządowych, sprawowania urzędów publicznych, zamieszkiwania w pewnych miejscowościach i t. p.

Wprawdzie Żydzi będą zapewne twierdzić, że wymienione wyżej ustawy kolidowałyby z prawem konstytucyjnym. Ale niedawno wykazywaliśmy już, że obowiązujące w Polsce prawo konstytucyjne ulega już od kilkunastu lat rozmaitym milczącym przemianom, dokonywanym w drodze zwyczajowej — i że pisane klauzule konstytucyjne, dotyczące Żydów, można z powodzeniem uznać za milczące uchylone.

Żadne przeszkody — ani prawne ani polityczne — na drodze do wydania w Polsce ustaw antyżydowskich nie stoją. A ustawy te są koniecznością, to też ustanowione być powinny.

Nadmiar procesów przeciw duchowieństwu w Niemczech

W formie maszynowo przepisywanych ulotek — ponieważ z powodu zawieszenia przez władze policyjne urzędowego organu diecezji innej drogi obecnie nie ma — zwrócił się ostatnio arcybiskup Fryburga Msgr. Konrad Gröber do społeczeństwa z szeregiem pytań. Oto najważniejsze ustępy z ulotki ks. arcybiskupa Gröbera: „Czemu wszystkie procesy przeciw zakonnikom i kapłanom w jednym stłoczone czasie, chociaż wiele z nich — przy normalnej procedurze — oddawna mogły być podjęte? Przypadek nie może tu być brany pod uwagę. A czy ogłoszenie znanej encykliki papieskiej w Niedzielę Pasyjną nie wpłynęło na ten fakt, niech rozstrzygnie oczekująca nas przyszłość...”

„Czemu publicznie piętnuje się oskarżonych nie raz przed przeprowadzeniem dochodzenia lub zanim za padł formalny wyrok sądowy? I czemu fałszywe doniesienia nie są prostowane lub prostowane nie na równie uderzającym miejscu, jak oskarżenie?”

„Czemu cała prasa niemiecka prawie wyłącznie podaje tylko zeznania świadków oskarżenia oraz wyrafinowane przemówienia oskarżyciela, a po mija lub podaje w mniejszej niż tamte rozciągłości wywody świadków odwodowych i obrońców?”

„Czemu sfery kierujące naszego państwa zapominają, że poza granicami niemieckimi są jeszcze ludzie krytyczni, którzy obiektywnie śledzą tę walkę z Kościołem; wskutek gromadzenia procesów i sposobu podawania

o nich informacji nie zyskują zapewne sympatii dla Niemiec? Czy sfer tych nie uderza fakt, że procesy te zyskują poklask tylko w komunistycznej prasie zagranicznej, która uważa je za materiał do propagandy antyreli-gijnej i antypaństwowej?...”

„Czy sądzi się, że się w ten sposób Kościół pokona? Czy się nie widzi z drugiej strony, że naród zdaje sobie jasno sprawę z istotnego celu tych procesów i oskarżeń?...”

W końcu ks. arcybiskup mówi: „Kościół wprawdzie będzie trapionym i na cięższe jeszcze przygotowanie się plagi. Wpływ jego jednak wśród dobrze myślących i w kraju i poza krajem tym bardziej rośnie i w głąb i wszcz, im bardziej na swej drodze krzyżowej upodabniać się będzie samemu Chrystusowi, swemu Założycielowi i Zbawcy. Ale i najbardziej upokarzający Wielki Tydzień ma swój koniec i tym bardziej zwycięska będzie przyszłość Kościoła, im pełniejsza przesładowań jest teraz-niejszość”. (KAP).

„Szpiegostwo” w aeroklubach sowieckich

MOSKWA — 17.6 — Organ Ossoawja chimu „Na Straży” pisze w artykule wstępnym, iż w poszczególnych aeroklubach wykryto szpiegów w rodzaju Tuchaczewskiego i innych. Szpiegdy ci odbiera li dla swej działalności najważniejsze od cinki. W aeroklubach — pisze dziennik — brak jest dyscypliny i czujności politycznej. Takie aerokluby istnieją między innymi w kraju azowsko-czarnomorskim. W urzędzie lotnictwa centralnej rady Ossoawjachimu panuje pobłażliwość: beztroška a na odpowiedzialne stanowiska wysyłani są ludzie niepewni,



dzieli nas od rozpoczęcia ciągnięcia I-ej klasy 39 L. P. Szczęśliwe losy jeszcze sprzedajemy.

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O. 145461.

Przegląd prasy

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY I OBRAZONY P. PRYSTORA

W swym sprawozdaniu z działalności Polskiej Akademii Umiejętności wspominał prof. Kutrzeba, sekretarz generalny tej instytucji, o postępie prac nad Słownikiem Biograficznym. Zalił się przytem na niewielką ilość abonentów tego Słownika, przekroczyła ona zaledwie cyfrę 900.

„Charakterystyczne jest zestawienie prenumeratorów Słownika, profesorów, docentów uniwersytetu, pracowników naukowych — 218, profesorów gimnazjalnych 10, kurator szkolny 1, inspektor szkolny 1, jeden nauczyciel szkoły powszechnej. Osób duchownych 62 (nadto instytucji duchownych 24, wojskowych 19, ministrów 7, prawników 7, lekarzy 4. Z urzędów i osób prawnych — 34 gimnazjów, a zdawałoby się, że Słownik w każdym by powinien dla użytku profesorów historii; 18 magistratów miejskich i urzędów gminnych (głównie na Śląsku), 9 polskich placówek dyplomatycznych, a zdawałoby się, że każda z nich powinna Słownik posiadać, bo tam tyle nazwisk Polaków, w tych różnych krajach niegdysь pracujących. Wreszcie i szkoła powszechna...”

Trochę smutna statystyka — dodał prof. Kutrzeba. Smutnym jest niewątpliwie i fakt, że wśród posłów i senatorów nie znalazł Słownik ani jednego abonenta. Wspomniał o tym w swej mowie prof. Kutrzeba. Może przypuszczał, że obecni na sali posłowie i senatorowie zachęcą kolegów do zaabonowania pożytecznego wydawnictwa. Stało się jednak coś wręcz nieoczekiwane go i bardzo... groteskowego. Oto marsz. Prystora, który był wśród obecnych, demonstrowanie opuścił salę. Obraził się za swoich senatorów... Rzecz zmienna, że nie obraził się prezes Akademii prof. Wróblewski, także senator. Ale prof. Wróblewski jest wielkim uczonym.

Według doniesień prasy, gniew p. Prystora przybrał takie rozmiary, że mogłaby go uśmierzyć tylko dymisja sekretarza Akademii, prof. Kutrzeby. Zażądał nawet tej dymisji. Oczywiście bez rezultatu. Prof. Wróblewski oświadczył, że jako prezes bierze odpowiedzialność za enuncjację prof. Kutrzeby. Ale i to oświadczenie było zbyt słabe. Należało nad gniewem p. Prystora przejść milcząc do porządku dziennego.

Może się znaleźć jaki senator, który publicznie zaprotestuje przeciw nietaktowi p. Prystora. Senat winien dbać o swą godność. Reprezentację swą na posiedzeniach Akademii winien powierzać ludziom opanowanym i mającym związek z nauką. Można min. Świętosławskiemu stawiać różne zarzuty, ale nie można sobie nawet wyobrazić, by opuścił posiedzenie Akademii dlatego, że prof. Kutrzeba wspominał krytycznie o nieznacznych subwencjach rządu dla Akademii.

Niedawno marsz. Car usunął dziennikarza z galerii sejmowej za artykuł pisma (sanacyjnego!), krytykujący prace Sejmu. Teraz znowu marszałek Senatu obraził się na A-

kałdem! Jakie dziwne sposoby podnoszenia prestiżu ciał ustawodawczych. Co za temat dla satyry.

O PRAWDZIWE ZJEDNOCZENIE

„Kurier Poznański” protestuje jeszcze raz przeciw łączeniu sprawy obrony państwa z organizacją „Ozonu”.

„Radzimy wodza naczelnego zostawić armii i sprawom wojskowym. Czy byłoby rzeczą pożyteczną, pytał marsz. Rydza - Śmigłego o jego obecne przekonania polityczne i analizo-wać jego dawniejszą działalność polityczną? Wciągnanie sternika armii w wewnętrzne sprawy polityczne uważamy za stanowiska interesu państwowego za ciężki błąd. „Ozonowcy” są innego zdania; byłibyśmy jednak nieuczciwi i tchórzliwi, gdybyśmy poglądu swego w tej sprawie nie wypowiedzieli głośno...”

Pisząc o akcji płk. Koca, oświadcza „Kurier”:

„O nacjonalizm” deklamuje się już tylko tam, gdzie to się taktycznie wydaje wskazane, np. na zachodzie Polski, ale co się w tym kierunku czyni? Stosunek do Żydów pojmuję się tak, jak to „ozonowcy” z czołowym swym p. Starzyńskim zrobili na zjeździe Związku Miast. A samemu „zjednoczeniu” dano wyraz w uroczystościach, poświęconych 20-leciu dekretu francuskiego o armii polskiej we Francji, a ignorujących twórców tej armii...”

Nawiązując do ostatniej uwagi podajemy, że także katolicki „Głos Narodu” potępił stanowczo ów nieszczytny zjazd „błękitnej armii”, urządzony przez gen. Góreckiego. Dziennik podnosi, że takich wydarzeń nie da się pogodzić z hasłem konsolidacji narodu.

PREZ. STARZYŃSKI SKARŻY

PAT. donosi, że komisarski prezydent miasta Warszawy, p. Stefan Starzyński, występuje na drogę sądową przeciw p. Studnickiemu, autorowi słynnej broszury o „mianowanym, nie powołanym administratoze” i przeciw innemu autorom artykułów, które zajmowały się gospodarką obecnego prezydenta stolicy.

Zapowiedziany proces będzie miał niewątpliwie wielkie znaczenie dla sanacji stosunków w samorządzie warszawskim. P. Studnicki otrzymał bowiem możliwość przedstawienia przed sądem i spopularyzowania w szerokiej kółkach ludności zarzutów, z jakimi spotyka się administracja p. Starzyńskiego.

Dlaczego jednak PAT. uprzedzając wynik procesu (oby do niego jak najprędzej doszło!) nazywa krytykę rządów p. Starzyńskiego „kampanią oszczerczą”? Przecież o charakterze karnym tej kampanii dopiero sąd zdecydować. Tego rodzaju metody dyskredytowania akcji publicystycznej trzeba stanowczo polepić.

Tragedia białej rasy

(Przyczyna spadku urodzin)

Spadek urodzin w kraju rasy białej jest tak widoczny, że dają się zewsząd słyszeć głosy alarmujące. „Courier de Geneve” w art. „Au secours de la vie” (Na pomoc życiu) podkreśla, że autorytety w pośród nowoczesnych ekonomistów, moralistów i mężów stanu podnoszą ostrze gawcące wołania, chcąc zwrócić uwagę opinii świata cywilizowanego na tę nowoczesną plagę spadku urodzin.

Okazuje się, że w Europie zachodniej przyrost ludności tak szybko spada, że w niedalekiej przyszłości grozi jej raczej wyłudnienie niż przeludnienie. W Anglii np. przyrost naturalny, który jeszcze w r. 1912 wyniósł 10,7 na tysiąc, spadł w r. 1934 do 3,0. W Austrii w r. 1912 na każdy tysiąc przybywało 5,3 mieszkańców rocznie, w r. 1934 tylko 0,8. Innymi słowy najbliższe lata powinny przynieść w tych krajach (i w wielu innych) spadek ludności.

Polska zajmuje w świecie czwarte miejsce co do wysokości przyrostu naturalnego, po Bułgarii, Jugosławii i Holandii. I u nas przyrost spadł z 16,4 w r. 1912 do 12,1 na tysiąc w r. 1934... W Anglii natomiast, jeżeli zmniejszenie przyrostu będzie szło z tą samą co dotychczas szybkością, to za 100 lat będzie 25 milionów mieszkańców, zamiast obecnych 45 milionów.

W ostatnich czasach powstały różne inicjatywy państwowe, jak w Niemczech i we Włoszech, mające na celu podniesienie liczby urodzin przez nadawanie premii pieniężnych i specjalnych przywilejów małżeństwom, posiadającym większą ilość dzieci. A nawet Niemcy hitlerowskie próbują stworzyć pewien rodzaj mistyki, sprzyjającej wzrostowi urodzin. Hitler na pytanie: na czym polega istotny sens życia? odpowiedział: „Aby to życie utrzymać”. Stwarza się specjalną terminologię tej hitlerowskiej „mystyki płodzenia”, jak np. „Wille zum Kind”, lub „Kinderfreundlichkeit” (pragnienie potomstwa, radość z posiadania potomstwa). Podobnie Mussolini czyni co może, by skłonić obywateli Włoch do zakładania jak najliczniej szych rodzin. Ostatnie posiedzenie Naczelnej Rady Faszystowskiej zajmowało się głównie tym problemem.

Tego rodzaju sytuacja stawia przed sumieniem chrześcijańskim niepokojące pytanie: w jaki sposób wyjasnić to zmniejszenie bujności życia w białej rasy, która od wieków znajduje się pod wpływem ideologii chrześcijańskiej? Czyż państwo totalistyczne byłoby więcej zdolne do spotęgowania życia samego niż to może uczynić Kościół katolicki.

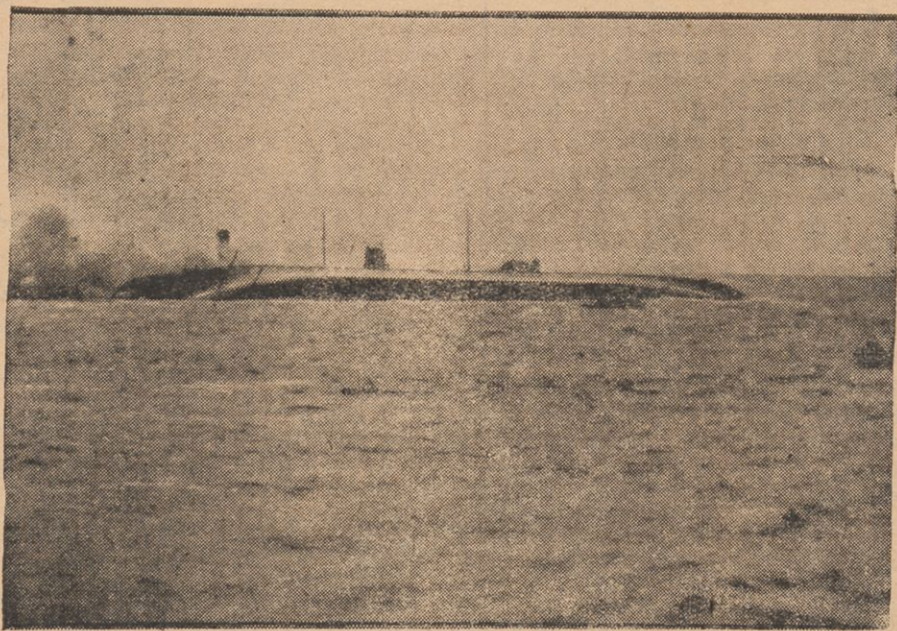
Niewątpliwie takie ważne zjawisko, jak spadek urodzin w wielkim stopniu należy uzależnić od takiego czy innego światopoglądu życiowego. Niektórzy znawcy problemu ludnościowego dowodzą, że niebywały wzrost techniki nowoczesnej spotęgował u ludzi cywilizacji zachodniej wzrost egoizmu i pragnienie komfortu do tego stopnia, że ograniczanie potomstwa uważają oni za coś prawnie naturalnego, za system ułatwiający poprostu egzystencję. Tymczasem wydaje się, że przy czynny spadek urodzin tkwią głębiej. Oto zasady chrześcijańskie przez wzrastający laicyzm zostały niemal wyrugowane z życia społecznego. Stąd zwiększenie egoizmu w stosunkach społecznych i osłabienie moralności w życiu rodzinnym.

Inni znowu uczeni, obserwujący spadek urodzin w narodach białej rasy, widzą w tym samoobronę niejako natury, usuwającej nadmiar ludności na kuli ziemskiej. Ma to jakoby odbywać się według „prawa” ludnościowego, jakie próbował nakreślić już słynny Tomasz Robert Malthus. W przedmowie do pierwszego wydania jego książki: „An essay of the Principle of Population” (Zarys prawa ludnościowego) znalazł się głośny zwrot: „Człowiek, który urodził się w świecie już zajętym, nie znajduje dla siebie nakrycia na wielkiej uczcie przyrody. Natura także mu precz odejść i nie zwleka z wykonaniem tej groźby”.

Tymczasem, jak wykazują cyfry, świat nie jest jeszcze tak, bardzo „zajęty”. Wedle zapatrywań współczesnych geografów Fawcetta i Pencka na kuli ziemskiej pomieściłoby się i znalazłoby utrzymanie 9 miliardów ludzi, a nie 2 miliardy, które faktycznie nie żyją. Okazuje się również, że w ostatnich 50 latach ludność kuli ziemskiej wzrosła zaledwie o 43 proc. a natomiast produkcja pokarmów roślinnych o 70

proc., bawełny o 140 proc, rudy żelaznej o 330 proc., ropy o 400 proc. (Por. Juliusz Wolff: Nahrungsspielraum und Menschenzahl).

Raczej więc należy się skłaniać do poglądu, że istnieją inne realne przyczyny spadku urodzin, niż prze ludnienie, jak: nowoczesna nędza i bezrobocie, spowodowane fałszywym światopoglądem społecznym, choroby, które wywołują bezpłodność, a które pochodzą najczęściej z różnych załamów prawa moralnego, nadużyć zmysłowych i wiaromstwa i literatura i sztuka niemoralna, obniżające powagę instytucji małżeńskiej. A więc w sumie będą to przyczyny raczej natury moralnej. „Potęga i zdrowie rasy nie może być osiągnięte jedynie za pomocą fizycznego treningu” — powiedział wielki znawca problemu ludnościowego, Ranke. Zdrowie i liczne potomstwo zależy przede wszystkim od moralnego światopoglądu, na jakim opiera współżycie małżeńskie”. (Por. Leopold v. Ranke „Weltgeschichte”).



W pobliżu portu angielskiego Humber zderzył się statek duński „Viktoria” z innym statkiem i zatonął. Na fotografii „Viktoria” na krótko przed zatonięciem.

Na Złot Sokoli

Komitet Złoty VIII Wszechpolskiego Złotu Sokolstwa kończy ostatnie przygotowania. Wszystkie Komisje mają już dokładnie i szczegółowo opracowany plan i poział pracy podczas samego Złotu. Stolica Śląska czeka na przyjęcie dziesiątek tysięcy miłych gości.

Komitet organizacyjny Złotu zaprasza wszystkich na wielką rewję sokolich sił i sokolich zastępów w następujących słowach:

Na miarę momentów dziejowych przeżyje stolica Województwa a z nią Śląsk cały dnia 26—29 czerwca 1937. Wici sokole zwołały na dzień ten Wszechpolski Złot Sokolstwa Polskiego, by zmanifestować nowy czyn zwycięski i zademonstrować jeszcze raz zwycięstwo idei, która przetrwała pokolenia. Przemaszerują przez ulice Katowic dziesiątki tysięcy zdyscyplinowanych zastępów sokolich i tych, których rytm serc równym bije tempem z ich tempem.

Na dni te uroczyste Komitet Organizacyjny Złotu wzywa i zaprasza w pierwszym rzędzie wszystkich druhów i druhny Polski całej, by liczbą

Jak informuje ABC, jeden z wybitnych znawców zagadnień masonerii w Polsce udzielił temu pismu następującego oświetlenia niektórych wydarzeń. ABC pisze:

Przed wojną światową masoneria w Polsce była organizacją słabą. Obejmowała pewne koła ruchu socjalistycznego i postępowego, przy czym masoneria polska nie posiadała samodzielnosci organizacyjnej. Poza istniejącymi lożami, związanymi z masonerią w Niemczech, działali w Polsce poszczególni wolnomularze afiliowani do loż zagranicznych, prze ważnie francuskich, ulokowani w różnych obozach, nawet w nacjonalistycznym.

W niepodległej Polsce próbę szerszej organizacji masonerii podjęła w r. 1921 włoska misja wojskowa i włoski ambasador Francesco Tomassini. Tomassini przybył do Polski już w r. 1919 i rozpoczął swą działalność od nawiązania stosunków z przedstawicielami loż w różnych stronach Polski. Dążył do utworzenia w Polsce Wielkiej Loży obrządku szkockiego.

Masoneria i przewrót majowy

Rola ambasadora Tomassiniego

Istotnie w r. 1921 powstała Wielka Loża, do której weszło szereg kierowniczych czynników w polityce i w armii. Sławna „Strażnica” była organizacją pomocniczą tych loż.

Natomiast loże Wielkiego Wschodu obejmujące stronnictwa ówczesnej lewicy, nie doszły do tak silnych wpływów, nie posiadały samodzielności organizacyjnej wobec zagranicznych władz masoniiskich. Wpływ żydów na te loże był daleko widoczniejszy, niż na loże obrządku szkockiego. W latach 1925 i 1926 loże Wielkiego Wschodu starają się o uzyskanie tej samodzielności organizacyjnej i przekonywują się, że utworzenie Wielkiego Wschodu Narodowego w Polsce zależne jest od wykazania masonerii zagranicznej zasięgu wpływu tego ruchu w Polsce.

Stąd akces tych loż do przewrotu majowego i do akcji szkockich loż wojskowych, celem wykazania zagranicy, że wpływy lewicy są w Polsce decydujące. Tak należy rozumieć ówczesne hasło pogłębiania rewolucji. Jeden z wybitnych przedstawicieli w tym okresie masonerii szkockiej oświadczył, że akces PPS do przewrotu majowego ma na celu uzyskanie prawa do utworzenia Wielkiego Wschodu Narodowego. Wewnętrzne sprawy masoniiskie decydowały o stosunku PPS do przewrotu politycznego w Polsce. Przewrót majowy i akces PPS umożliwił reakcję polityków loż Wielkiego Wschodu. Ale doszło do konfliktu Brześć był porachunkiem rządów po majowych z lożami Wielkiego Wschodu Narodowego.

WYSTAWA OBRAZÓW w „Ognisku Akademickim”

Sale „Ogniska Akademickiego” przy ul. Wielkiej 24 od kilku dni goszczą wystawę obrazów grona polskich artystów malarzy.

Już przy wejściu na wystawę przykuwa wzrok umieszczona na przeciw drzwi doskonała i plastyczna w wyrazie „Para koni” Zygmunta Obok świętyn „Dziad” Rowińskiego. Tuż obok wejścia mamy trzy głowy Stanisława Górskiego wykazujące szkołę Axentowicza; uzupełnia tę część wystawy kilka małych tryptyków warszawskiego Starca Miasta i „Kościół Maryi Panny w Warszawie” Starzewicza. Są to utrzymywane w pogodnym tonie akwarele.

W następnej grupie obrazów pierwszeństwo zagarnął bezsprzecznie Wasilewski, swym „Kuligiem”, na którym widać wpływ szkoły Chef mońskiego i Dzewońskiego („Morskie Oko”). Na tym sąsiedztwie traci nie wątpliwie utrzymanie w subtelnych liliowy chbarwach pejzaż lasu w zimowy zmierzch, tym bardziej, że odrywają tu uwagę widza gorące w kolorystyce pejzaże marynistyczne Mendollego i obrazy Kuźminskiego.

W przejściu do sali ostatniej widzimy obraz mało w Wilnie znanej utalentowanej malarki, Molly Bukowskiej. Jej stare domki z Krze-

Dalsze protesty przeciw nowej pisowni

Przed paru tygodniami ogłosiliśmy protest stu i dwu pisarzy polskich przeciw nowej pisowni. Teraz nastąpiły uzupełnienia jego przez nowych 77 podpisów, wśród których czytamy p. in. nazwiska takie:

Lucjan Andre, Marja Ankiewiczowa, Tadeusz Breza, prof. Szczepan Bronowski, Marja Czapska, Róża Czekanska - Heymanowa, prof. S. Dickstein, Marja Gerson-Dąbrowska, Feliks Gwizdz, Paweł Hulka-Lajkowski, Tekla Knoll-Wittigowa, Aleksander Koltoński, Jadwiga z Sienkiewiczów Kornitowiczowa (córka wielkiego pisarza), Edward hr. Krasiński, Emilia Manteufflowa, Jan Nepomucen Miller, Wanda Miłszewska, Stanisław Miłszewski, prof. Romuald Minkiewicz, Zofja Norblin - Chrzanowska, Adolf Nowaczyński, Beata Obertyńska, Michał Pawlikowski, Hanna Skarbek-Peretjakowiczowa, prof. Leon Piniński, Jerzy Pogonowski, Artur Pręcki, Marja Rodziewiczówna, Jerzy Mieczysław Rytord, Stefania Sempłowska, Mieczysław Smolarski, Adam Uziembło, Stanisław Wańkowicz, Marja Jehanne - Wielopolska, Jan Wielowieyski, Jan Sokolin-Wroczyński, generał Marjusz Zaruski, Stanisław Żyżkowski i in.

Pisarze, którzyby sobie życzyli przyłączyć się do protestu, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: Julja Wieleżyńska, Warszawa, Marszałkowska 117.

Nowości wydawnicze

Chcę być kupcem (wydawn. „Ligi Pracy” Nr. 96) Prof. Andrzej Bieniek napisał drugą książkę, w której w sposób bardzo przystępny i zajmujący omawia zawód kupca i znaczenie jego w życiu gospodarczym i społecznym. Broszurka tania, w cenie 25 gr. powinna zainteresować tych wszystkich którym przyszłość naszego kupiectwa nie jest obojętna.

Najcenniejszy skarb w życiu człowieka (wydawn. „Ligi Pracy” Nr. 98). Ciekawą broszurkę pod powyższym tytułem napisał ostatnio inż. Piotr Drzewicki, który w nader zajmujący sposób wyjaśnia ogromne znaczenie zaniedbanego u nas waloru „czasu”, który jest jedynym dobrem człowieka, nie podlegającym zmianom, a raz stracony nie może być nigdy odzyskany.

„Prosto z mostu”. Ukazał się z druku nowy 28 numer tygodnika lit.-art. „Prosto z mostu”, który przynosi: Jana Dobraczyńskiego „Nieistniejące konflikty”, wstrząsający fragment pamiętnika z zakładu dla psychicznie chorych Karola Downarowskiego p. t. „Rekonwalescencja”, d. c. studium J. Mosdorfa „Zmierzch epoki”, polemikę B. Micińskiego z J. Łobodowskim „Zarty i wyznania”, reportaż M. Wańkowicza „W Stomiszczyźnie”, artykuł Stefana Kisielewskiego o problemach krytyki muzycznej oraz aktualia i recenzje.

Przyszłość w zawodzie. Entuzjasta kształcenia zawodowego prof. Benedykt Nawrocki omawia w broszurce pod powyższym tytułem w sposób dostępny walory kształcenia zawodowego młodzieży, dowodząc słusznie, że każdy, człowiek powinien mieć określony zawód w ręce.

Broszurka na czasie, tania, (25 gr. egzemplarz) powinna się znaleźć w rękach nauczycielstwa i rodziców, którzy z urzędu zastanawiają się nad tym, dokąd skierować młodzież po ukończeniu szkół ogólnokształcących. (Nakł. „Ligi Pracy”).

mieńca (akwarela) wzbudzą żal, że tylko jedno jej dzieło jest na wystawie.

Sala ostatnia — to asy współczesnego malarstwa. A więc jeden z najlepszych polskich marynistów, Suchanek, wystawił doskonałą „Noc w burzy na Bałtyku”, „Hel” i nieco mniej udany „Port Gdynia”.

Prof. Augustynowicz, mający za sobą Złoty Medal na Wystawie w Berlinie i wiele srebrnych na innych wystawach dał dwie prace: „Koszyk róż” i „Główkę”. Prof. Jagodziński (Złoty Medal w Paryżu i tytuł profesora h. c. Akademii Paryskiej — prócz wielu innych nagród) — „Martwa natura”, „Dwie Hiszpanki „Prymulkę”. Obok mamy przesliczną „Ulicę Maryacką w Warszawie”. Najstarszy uczeń Falata, Kurzawiński, wystawił „Poranek zimowy”, „Polowanie na guszcze” i „Przy ognisku w lesie”.

Reszcie wystawy zapełniają Narowski, Janowski, Bagiński, Terpiłowski, Brykner i wielu innych. Jest ona tym ciekawsza, że grupuje prace artystów w Wilnie prawie, jeżeli nie zupełnie nieznanymi. Wykazują one rzetelną pracę polskich artystów - malarzy. Nawet obrazy słabsze nie noszą piętna taniego efekciarstwa, obliczonego na poklask rozmaitych snobizujących piękno - duchów.

Nie od rzeczy będzie dodać, że większą część dochodu przeznaczona jest na rzecz Bratniej Pomocy P. M.A. U.S.B. Ten wzgląd powinien skłonić wielu mieszkańców Wilna, miasta, które dało wielu dowodów prawdziwej sympatii dla swej młodzieży akademickiej, tym bardziej, że ceny wstępu 50 gr. i 20 nie powinny nikogo odstraszyć. Cz. S.



Królowa bułgarska, Joanna, która świeżo powiła syna, następcę tronu.

Jubileuszowy Złot Wileńskiej Chorągwi Harcerzy

Jak to już prasa podawała kilka razy, w czasie od 24 czerwca do 8 lipca br. pod Wilnem zostanie rozbito obóz złotowy drużyn z terenu Chorągwi Wileńskiej (woj. nowogr. i wil.). Zwołany w tym czasie Złot przypada w 25 rocznicę rozpoczęcia pracy harcerskiej na Wileńszczyźnie. Nadmienić należy, że praca ta była prowadzona konspiracyjnie. Pierwszymi, którzy przynieśli ideę skautową na teren Wilna byli Tadeusz Strumiłło i Stanisław Cywiński.

Wszystkie prace związane z przygotowaniem Złotu są już na ukończeniu.

Złot odbędzie się nad Wilią za Wołokumpią na wysokości Lipniskiej Giełwadowskiej naprzeciw wsi Turnieki (na lewym brzegu). Dojazd autobusem Nr. 3 do Wołokumpii (skąd 15 min. drogi) lub linią niemiecką (odjazd z placu Orzeszkowej) do

specjalnego przystanku na szosie, skąd 1 km. drogi.

Ponieważ Złot wileńskiej Chorągwi Harcerzy jest zwołany z okazji 25 lecia Harcerstwa na Wileńszczyźnie przeto Komenda Złotu w pierwszym rzędzie kładzie nacisk na stronę ideową i wychowawczą złotu. Ma on być przeglądem dorobku pierwszego 25-lecia pracy harcerskiej na naszych wileńskich kresach a równocześnie ma wpoić w uczestników poczucie doniosłości i odpowiedzialności za pracę i jej kierunek w następnym ćwierćwieczu. Pracę tę Harcerstwo Wileńskie pragnie z początkować modlitwą u stóp Najświętszej Orędowniczki Ostrobramskiej. To też w ramach złotu przewidziany jest przemarsz wszystkich drużyn do Ostrej Bramy, gdzie instruktorzy i młodzież harcerska złożą ślubowanie, oraz zawieszą votum harcerskie.

Kronika wileńska

"Dziennik Wileński" przed sądem

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpozgodzeniami na zachodzie i w środku kraju, a na wschodzie jeszcze miejscami przelotny deszcz. W całym kraju lekka skłonność do burz.

Nieco ciepłej.
Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Z MIASTA.

— Kolor figur na Katedrze. Na posiedzeniu Komisji Artystycznej Komitetu ratowania Bazyliki postanowiono przemalować figury na katedrze na kolor perłowo-biały, tj. taki sam, jak jaki jest pomalowany fronton świątyni. (m)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Podziękowanie. Zarząd T-wa Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana w Wilnie uprzejmie dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia loterii tan-towej na rzecz Biblioteki im. Tomasz Zana, a przede wszystkim organizatorom loterii, otarodawcom fantów, prasie, Radio Polskiemu, nabywcom biletów loteryjnych i drukarni p. Feliksa Zawadzkiego za bezpłatne wydrukowanie biletów.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Strajk w żydowskiej fabryce skrzynek Wernowa. W fabryce skrzynek Wernowa przy ul. Ponarskiej wybuchł strajk robotników. Zastrajkowało kilkudziesięciu robotników, którzy żądają popisania umowy zbiorowej i uregulowania płac. (h)

Pielgrzymka Nauczycielska na Jasną Górę.

Komitet Archidiecezjalny Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę podaje do wiadomości, co następuje:

- 1) karty uczestnictwa i kontrolne dla uczestników pielgrzymki z Wilna są do odebrania w sekretariacie pielgrzymki (Wilno, Ignacowska 3 — 7) od godz. 17 do 18;
- 2) pociąg pielgrzymkowy odepdzie z Wilna dnia 23 b. m. o godz. 16 m. 20, po drodze zatrzyma się dla zabrania pielgrzymów w Oranach (godz. 17 m. 36), w Grodnie (g. 18 m. 53), w Sokółce (g. 19 m. 42) i Białymstoku (g. 20 m. 22);
- 3) uczestnicy pielgrzymki z poza

Zniżki kolejowe na Kongres Mariański

Ministerstwo Komunikacji przyznało indywidualną zniżkę uczestnikom Kongresu Maryjańskiego w Wilnie w wysokości 50 proc. w terminie od 30.VI do 4 lipca 1937 r. Karty uczestnictwa zamówić można w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Wilnie (Zamkowa 6). Posiadacz karty uczestnictwa odpłaca normalny bilet w drodze do

Sprawa rozwoju turystyki naroczańskiej

W dniu 6 czerwca rb. w szkolnym schronisku wycieczkowym odbyło się zebranie Komisji naroczańskiej dla spraw rozwoju turystyki, na którym przedstawiono plany pracy na bieżący sezon. W związku z doprowadzeniem kolei nad brzeg jeziora Narocz przewidywany jest w bieżącym roku duży ruch turystów nad Narocz. Wobec tego specjalnie rozważana była sprawa zapewnienia bezpieczeństwa nad Naroczem.

Iwje przeszły w ręce żydowskie Żydzi wyrzucili chrześcijan i zakładają kolonię osadniczą

Jednym z najlepiej uprzemysłowionych obiektów ziemskich na północy Wileńszczyzny jest niewątpliwie majątek Iwje, posiadający 6 tys. ha gruntów, znaczny obszar lasu, elektrownię, tartak i młyn parowy. Obiekt ten w połowie stanowił niegdyś własność żyda warszawskiego Hraczego Hellera, który nabył go z licytacji. Ostatnio jednak — jak nam donoszą z prowincji — cały majątek przeszedł w ręce

WYPADKI.

— Zaginięcie 15 letniej uczennicy. 15 letnia uczennica Bronisława-Janina Klukiewiczówna (Kocia 3) w dniu 12 bm wyszła z domu i zaginęła w zagadkowy sposób. Policja zarządziła poszukiwania. (h)

— Zabłąkany chłopiec. Na ul. Królewskiej błąkał się mały chłopak w wieku około 5 lat, który nie wie skąd pochodzi i w jaki sposób znalazł się na ulicy. Chłopca skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

ROŻNE.

— Na czarną kawę przy mikrofonie, którą organizuje we własnej sali Rozgłośnia Wileńska Polskiego Radia w niedzielę 20 czerwca o godz. 17.30, karty wstępu wydaje biuro Polskiej Macierzy Szkolnej (ul. Wileńska 23 m. 9) codziennie od godz. 10 do 14, w niedzielę od 10 do 13. Liczba miejsc jest ściśle ograniczona.

— Doroczny popis uczniów konserwatorium im. M. Karłowicza odbędzie się w niedzielę dn. 20 czerwca 1937 r. w Teatrze na Pohulance. Początek o godz. 11. Czysty dochód przeznaczony na rzecz Bratniej Pomocy uczniów Konserwatorium.

— Należałoby to uprzątnąć. Na ulicy Góra Bouffałowa od kilku dni leży zabity pies. Padlina rozkłada się i zatrzuwa powietrze. Czyżby nikt nie uprzątnie? Czy nie powinniaby się wstać w to policja?

KRONIKA POLICYJNA.

— Okradzenie mieszkania. Do mieszkania J. Kalinowicza (Szawelska 6), dostali się złodzieje, którzy skradli różnego ubrania wartości 1000 zł. (h)

W czwartek dn. 17 bm. Sąd Grodzki w Wilnie rozpoznawał sprawę p. Stanisława Jakitowicza, redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego” oskarżonego o to, że w numerze z dnia 28 stycznia rb. umieścił artykuł pt. „Lud i ludowcy”, który dnia poprzedniego był umieszczony w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” i został przez Komisarjat Kządu m. st. Warszawy skonfiskowany. Obronca oskarżonego Jakitowicza aplikant adwokacki dr. St. Kodź wykazał, że inkryminowany artykuł był nadesłany w odbicie z Warszawy i władze administracyjne odbiły tej nie zajęły, a wobec tego red. Jakitowicz nie mógł wiedzieć o tem, że artykuł jest skonfiskowany, tembardziej, że w artykule tym nie sposób dopatrzeć się cech przestępstwa. Sąd Grodzki p. Jakitowicza uniewinnił.

II-gie wydanie
ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO

GOSPODARKA NARODOWA

Do nabycia w każdej księgarni. Cena zł. 4.50.

Uniewinnienie studentów - narodowców

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Wilnie zasiadli czterej studenci U. S. B.: Zdzisław Wojski, Franciszek - Karol Kosciw, Zbigniew Nawowski i Longin Lokuciejewski pod zarzutem przestępstwa z art. 162 K. K.

Wszyscy wymienieni zostali zatrzymani przez podkomisarza P. P. p. Dobrowskiego, jako rzekomi uczestnicy zbiegowiska w dn. 10 lutego r. b. podczas demonstracji studentów narodowców przeciwko żydom i komunistom.

Jak się okazało z przewodu sądowego, zatrzymanie ich, a następnie postawienie w stan oskarżenia nie było naczem usprawiedliwione i spowodowane było tem tylko, że podkom. Dobrowski znalazł niektórych z nich, jako aktywnych członków ruchu narodowego. W danym

jednak wypadku z pewnej odległości obserwowali oni zbiegowisko.

Stwierdził również przewod sądowy, że nie słychać było nawoływania policji do rozejścia się, lecz od razu poszły w ruch pałki gumowe, zaś dia istoty przestępstwa z art. 162 K. K. niezbędne jest trzykrotne wezwanie władzy do opuszczenia zbiegowiska.

Oskarżeni, jak również i świadkowie odwodowi podnieśli okoliczność, że akcja policyjna skierowana była wyłącznie przeciwko młodzieży narodowej, której postawa była o wiele spokojniejsza i mniej agresywna od zachowania się młodzieży żydowsko - komunistycznej.

Wszystkich oskarżonych Sąd uniewinnił.
Obronę wniósł apl. adw. dr. Kodź. (milk)

Związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych

W dniu 18 bm. odbyło się walne zgromadzenie Okr. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych K. P. przy udziale ponad 200 delegatów.

Walne zgromadzenie poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Teresy.

Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych K.P. w Wilnie, działający na terenie województwa nowogródzkiego i wileńskiego, obejmował swoją działalnością rewizyjno - patrolną 348 spółdzielni, w tym 241 spółdzielni oszczędnościowo - pozycyjkowych, 77 spółdzielni mleczarskich, 19 rolniczo - handlowych i 11 różnych.

Nauczka dla publiczności

Prof. Leopold Stokowski, dyrygent słynnej orkiestry filharmonicznej w Filadelfii, udzielił pewnego razu lekcji punktualności systematycznie spóźniającej się publiczności.

Podczas jednego z koncertów filharmonicznych przybywająca do sali publiczność stwierdziła, że estrada świeci jeszcze pustkami. Kolejno na oczach zdumionych widzów estrada zapalała się zwołna członkami zespołu. Muzycy wchodzili na estradę z dużym hałasem, zajmując krzesła i strojąc niewymownie długo instrumenty.

Trwało to niemal pół godziny. W przerwie koncertu publiczność z ożywieniem rozprawiła na temat osobliwego zachowania się zespołu. Nie przeszkodziło to bynajmniej Stokowskiemu do zaaranżowania nowej niespodzianki. Oto na krótko przed zakończeniem koncertu co pewien czas ktoś z orkiestry się wyrwał i pośpiesznie opuszczał estradę. Do końca partytury pozostało zaledwie kilkunastu z poważnej z górą 60-osobowej obsady muzycznej.

Nazajutrz w prasie filadelfijskiej zamiasł

Zjazd nauczycieli żydowskich

Dnia 24 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd nauczycieli żydowskich z Kresów Wschodnich. (h)

Cegielnicy nie cną żydów

Grupa przedsiębiorców cegielnianych, zrzeszona w firmie „Cegielnia Kalwaryjska”, która powstała w początkach roku bież., na skutek starań robotników, zobowiązała się zatrudniać jedynie pracowników Polaków i chrześcijan. Uchwała powyższa jest tym znamiennejsza, że cegielnie wileńskie jeszcze do roku bieżącego znajdowały się całkowicie w rękach żydowskich. (m)



Turystom na wyprawach
wielkie usługi oddają:
zupy w kostkach
sos grzybowy w kostkach
kostki bulionowe
(w opakowaniu turystycznym à 12 szt.)
grochówki w rolkach

Knorr

Z za kotar studio

IV Symfonia Szymanowskiego na Paryskim Festiwalu muzyki współczesnej. W miesiącu czerwcu odbywa się w Paryżu Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej. Dla uczczenia śp. Karola Szymanowskiego, który był założycielem i honorowym prezesem tego towarzystwa na terenie Polski, wykonana zostanie przed wszystkimi innymi koncertami Festiwalu — IV Symfonia wielkiego polskiego kompozytora. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg, partię fortepianową odegra Zbigniew Drzewiecki.

Orkiestra Polskiego Radia na światowej Wystawie w Paryżu.

Z początkiem września wyjedzie do Paryża na Wystawę Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz Orkiestra Warszawskiej Filharmonii. Oba te najlepsze w Polsce zespoły symfoniczne złączą się w jedną całość, by zaprezentować światu polską muzykę. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. W wspaniałej sali teatru Champs Elysees, mieszczącej 2500 osób odbędą się dn. 13 i 14 września dwa koncerty, poświęcone wyłącznie muzyce polskiej, przy czym jeden z nich obejmie dzieła Szymanowskiego.

Pieśń o ziemi naszej.

Audycja dla Polaków z zagranicy. Znany polski poeta, Wincenty Pol, opiewał piękno ojczystego kraju w poemacie „Pieśń o ziemi naszej”. Na podstawie pięknych tekstów poety i muzyki Dembińskiego, kompozytora który w drugiej połowie minionego wieku szerzył umiłowanie ojczyzny dla Polaków zagranicą p. t. „Pieśń o ziemi naszej”. Nasi rodacy z zagranicy odnajdą w niej pieśni i obyczaj ludu polskiego na całej przestrzeni naszego kraju — od Tatr do Bałtyku. Audycję opracował Stanisław Roy. Nade ją Rozgłośnia Poznańska dn. 19 czerwca o godz. 20.00.

Jan Bulhak opowie radiosłuchaczom o pięknie jezior trockich.

Jednym z najpiękniejszych kompleksów jeziorowych w Polsce są Jeziora Trockie, ciągle jeszcze tajemnicze, mało znane. Oryginalność krajobrazu polega m. in. na tym, że ton jezior usiana jest dużą ilością wysepek, których zieleń pięknie harmonizuje ze zmienną, w zależności od oświetlenia barwą tafli wód.

Niewątpliwie zainteresuje radiosłuchaczy, co o pięknie Jezior Trockich powie artysta - fotograf Jan Bulhak, dysponujący świetnym obrazowym stylem. Pogadankę nadaje Rozgłośnia Wileńska dn. 19 czerwca o godz. 17.50. na fali ogólnopolskiej.

Po skończeniu Gimnazjum...

Wpływ nauczyciela na ucznia może w znacznym stopniu zaważyć na wyborze przez niego zawodu, ze względu na to, że nauczyciel orientuje się w zamiowaniach, zainteresowaniach i uzdolnieniach ucznia.

O tych kwestiach będzie mowa w audycji dla wszystkich p. t. „Skończyłem gimnazjum i co dalej?” opracowanej przez Wład. Arcimowicza i Miecz. Matuszkiewicza w sobotę 19 czerwca o godz. 15.15.

Leon Wołłejko mówił

W cyklu gawęd regionalnych wystąpi w sobotę 19 czerwca o godz. 18.15 przed mikrofonem Leon Wołłejko i wygłosi świetny monolog p. t. „Urlop niedzielny”.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 19 czerwca 1937.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Audycja dla poborowych. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.30 Spiewajmy piosenki — audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Przej morza do kolonii — pog. 12.25 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 14.00 Koncert żywych. 15.00 Na zielonej arenie — Kajakiem na włoścę — felieton. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Audycja dla wszystkich: „Skończyłem gimnazjum i co dalej?” — pog. 16.00 Baśń o kapryśnej królownie i sprytnym szwaczku — słuchowisko. 16.30 Tańce koncertowe. 17.20 Pieśni ludowe śląskie. 17.50 W archipelagu trockim — pog. Jana Bulhaka. 18.00 Melodie ludowe. 18.15 Urlop niedzielny — gawęda regionalna Leona Wołłejki. 18.30 Piosenki ludowe. 18.45 Wil. wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Zespół Stefana Rachonia. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków z granicą — 21.05 Z różnych stron świata — wyk. ork. Marynarki Wojennej. 21.45 Nowości literackie omówi Stanisław Czosnowski. 22.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlamińskiej. 22.20 Transmisja z Pola Mokotowskiego. 22.50 Ostatnie wiad. i komunikaty.

Giełda warszawska z dn. 18. VI. 37.

Dewizy:

Berlin	212.51	211.67
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	290.85	291.57
Londyn	26.11	26.18
N. J. czeki	528 ^{1/2}	529 ^{1/2}
Paryż	23.54	23.60
Praga	18.40	18.45

Akcje:

Bank Polski 100.00

Papiery:

3 proc. p. l. w. 1 emisja	63.25
3 " " " 2 " "	64.25
5 proc. konwersyjna	59.00
5 " kolejowa	—
6 " dolarowa 55.50 kupon	23.75
4 " premj. dolarowa	39.40 39.00
7 " stabiliz. 370.00 kupon	31.03
4 " konsolid. 52.75	52.25

Waluty:

Dol. amer. 529 526 i pół
Marki niem. 132.50 130.50

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dn. 18. VI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg t-oo wag. st. zal.). Ziemiopłoty—w ładunkach wagonowych, mąka i otrędy—w mniejszych ilościach.

W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *	26.00 — 26.50
Zyto II stand. 670 g/l *	25.50 — 26.00
Pszonica I stand. 730 g/l *	31.00 — 31.50
Pszonica II stand. 710 g/l *	30.00 — 30.50
Jęczmień I stand.	—
678/673 g/l	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	—
Jęczmień III stand.	—
620,5 g/l	20.75 — 21.75
Owies I stand. 468 g/l	25.50 — 26.00
Owies II stand. 445 g/l	25.00 — 25.50
Gryka 610 g/l	27.50 — 28.00
Siemię lniane b. 90% t-oo wag. stoż. sal.	—

Len trzep. stand. Wołosyn b. I sk. 216.50	—
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	—
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—
Len trzep. stand. Traby b. I sk. 216.50	—
Len ocesany Horodziej b. I sk. 303.10	2000.00 — 2040.00
Kądział Horodziejka b. I sk. 216.50	—
Targaniec moczony asortyment 70/30	—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie uzupełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

HELIOS

Czy małżonkowie powinni pozostawić sobie wzajemną swobodę? Odpowiedź na to wspaniały film wg. San Dodsworth

powieści laureata Nobla SINCEIRA LOUISA Akcja rozgrywa się w najpiękniejszych krajach świata oraz na największym okręcie „Queen Mary”. W rol. gl. Walter Huston, Ruth Chatterton, Mary Astor i Paul Lukas Nad program aktualia



Dzisiaj początek o godz. 2-jej
Dwa filmy w jednym programie 1)

w najlepszym swoim filmie wg. SZEKSPIRA

2) Tragedia ginącej rasy

ELŻBIETA BERGNER

„Jak wam się podoba”

„Wódz czerwonoskórych”

Polskie Kino

Dzisiaj wielki nowoczesny dramat salonowy p. t.:
Światowid „Godzina pokusy”

W rol. gl. Lida Baarowa i niezrównany Justyn Fröhlich
Film porusza zagadnienia: Co robią zaniedbane kobiety? Kiedyż żona zdradza?
Nad program aktualia



ZA MATURE

najlepszy upominek
zegarek lub pierścionek
poleca

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9 PLATERY

Lodownie pokojowe, maszyny do lodów, słomki i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego wyprzedajemy po niezwykle niskich cenach.

PLITY GRAMOFONOWE

DH. „T. ODYNEC” w. I. Malicka
WILNO, UL. WIELKA 19.

KAROL JANKOWSKI i SYN

FABRYKA SUKNA — BIELSKO

Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie

Oddziały: MICKIEWICZA 21 Telefony: 20-12, 20-11.
NIEMIECKA 22
Rok założenia 1826.

PRZY
HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE)
CZOPKI i MAŚĆ **VARICOL**
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE



ULGA DLA CIERPIĄCYCH!
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa naśladanie „Embata-Stawolit” Rej. Nr. 39
Mgr. W. PAZDIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

**CZYTAJcie
ROZPOWSZECH-
NIAJCIE PRASĘ
NARODOWĄ**

MARS

Dzisiaj **Krew na morzu**
(NITCHEVO)

W rol. Harry Baur, Iwan Mozzuchin i Marcelle Chantal
Katastrofa łodzi podwodnej. Emocjonujące sceny bitwy morskiej. Gehenna skazanej na śmierć na dnie morza. Nadpr. Piękna kreskówka i aktualia. Sala idealnie ochłodzona

Teatr Rewii

ul. Ludwisarska 4

Dzisiaj sobota i dni następne.

Premiera pełnej humoru i satyry rewii w 2-ch częściach, 18 obrazach p. t.

„Hocki-Klocki”

z nowo zaangażowanymi siłami **Lukwiańska, Kalnowskim** i znakomitym **triem Ostrowskich** na czele zespołu. Początek o godz. 7.15 i 9.30. W niedzielę od godz. 6-jej.

Kupno i sprzedaż

NARESZCIE!

Mamy swoją Polską kuchenkę naftowo-gazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkie. Każda sztuka gwarantowana.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa w firmach:

P. Kalifa i L. Zablocki — Wielka 17
S. H. Kulesza — Zamkowa 3
„T. Odyniec” — Wielka 19
„J. E. Sennewaldt” — Wileńska 25

Mieszkania i pokoje

DWA POKOJE do wynajęcia z wygodami i osobnym wejściem. Zamkowa 14—1

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pok. lokale w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręg. i Gimm. Orzeszkowej.

POKÓJ z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9—8.

Lokale

LOKAL do ustąpienia pod restaurację. Zawalna 23, sklep wódek.

Letniska

LETNISKO koło Werek, przepiękna miejscowość sosnowy las, rzeka, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodz. utrzymaniem. Poczta Jerolimka, kolonia Zgoda, willa „Uroczą” Zajączkowska.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

PARYŻANKA poszukuje kondycji na lato (gdzie jest las i woda) przygotowuje do wszystkich klas gimn. (praktyka, teoria), ul. Mostowa 27—9 od 11 do 4 pp., w niedzielę do 12. 1128

ABSOLWENTKA USB wyjedzie na kondycję za skromne wynagrodzenie jęz. niemiecki) Wilno, ul. Chocimska 26—2.

ABSOLWENT Gimn. Zygmunta Augusta poszukuje kondycji na wyjazd na okres wakacyjnej letnich za skromne wynagrodzenie. Sosnowa 14 m. 3 B. P. 1061(5)

Praca poszukiwana

MIERNICZY poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub przyjmie wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa. Ceny umiarkowane. Wilno, Mostowa 8—28.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłośniczek Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyćmiem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownicy codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

OSOBA pewna z dobrimi rekomendacjami poszukuje pilnowania mieszkania. Zgłaszać się Zamkowa 12 m. 4.

PRACY woźnego, dozorcę lub t. pod. poszukuje młody mężczyzna, znający się na stolarstwie. Może złożyć kaucję. Referencje b. dobre. Oferty do adm. „Dzien. Wil.” pod „Praca”.

Praca zafiarowana

EGZYSTENCJĘ dam przedstawić, który się zgłosi do mnie w niedzielę 20 czerwca z świadectwami — fixum i prowizja (b. solidna rzecz) w g. 8—10 oraz 17—18 (proszę się nie spóźniać) pod adresem: ul. Sadowa 4—4.

Różne

PRZYJMĘ spółniczkę bez różnicy wieku do ruchliwego interesu z gotówką 500 zł. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.” 1133

POSZUKUJĘ pożyczki zł. 1.500 pod pierwszą Hipotekę w Wilnie. Dowiedzieć się w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Również Talmud. Powiedzenie to znajduje się w traktacie Bereszith Rebbi, dział pierwszy.
— Młodzieniec mrugnął okiem i chytrze się odezwał:
— Nie wiedział, że jesteś taki mądry, ojczu. Czy się uczysz na wielkiego rabina?
— Od wczoraj jestem już Roszem Wielkiego Kahału. Słuchaj, mój synu... Zachariasz ziewnął.
— Dobrze, posiadane przez innych, należą w rzeczywistości do żydów.
— Zachariasz się ożywił:
— Czy to także mówi Talmud?
— Tak, w tych właśnie słowach: „Własność każdego nie żyda jest jak dom opuszczony, prawdziwym więc jego właścicielem jest żyd, który ją zagarnie”.
— Hm! — chrząknął młodzieniec.
— Szkoda, że oprócz Talmudu istnieje kodeks karny i policja.
— Bankier nakazał pozłócić ręką milczenie.
— To nic nie znaczy, co powiada ją kodeksy chrześcijańskie, ani co myśli policja. Dzisiaj przecież nie ma nas więcej, aniżeli jeden odsetek na

świecie, a jednak posiadamy połowę bogactw ruchomych. Tylko to nie wystarcza jeszcze. Musimy posiadać drugą połowę i to osiągniemy. Nie ujrzą tego dnia, ale ty jeszcze doczekasz się szczęścia. Objasniające najwspanialszej księgi Zohar zapowiadają, że okres ten nastąpi za niecałe sześćdziesiąt sześć lat.
— A więc w roku 1966? Ojej! To będę już stary. A czy nie wystarczy nam ta połowa, którą już posiadamy?
— Zachariasz chciał już rzucić mu w twarz: — Bydłę!
— Ale się powstrzymał, pouczając dalej swego pierworodnego.
— W głębi naszej duszy żywimy czworo uczuć... Słuchaj, mój synu... Gdyby ci zabrakło któregoś z nich, musiałbyś mieć to przekonanie, że nie jesteś moim synem i że matka miała coś wspólnego z gojem.
— Młody Zachariasz znał dobrze twarde wyrażenie Talmudu, oznaczające każdego, kto nie jest żydem, za zwyczaj zaś chrześcijanina.
— A jakie to uczucia, mój ojczu?
— Ambicja bezgraniczna, żądza

12 nienasycona, pogarda wieczna i nie nawiści niepoohamowana.
— Ojczu, możesz mi wierzyć, że moja matka jest święta.
— Synu mój, to znaczy, że czujesz w sobie czworo uczuć duszy żydowskiej.
— Nie, ojczu, nie czuję żadnego.
— Stary poskrobał się w kark.
— To nic nie szkodzi. Mając dwa dzieci lat również i ja nie wiedziałem, co czuję. Słuchaj tylko, co jeszcze powiem: ambicja ma służyć panowaniu nad światem, żądza — posiadaniu bogactw, pogarda dla gojów, nienawiść zaś zwrócona przeciwko Chrystusowi...
— Zdawało się, że stary wyrasta co raz bardziej, głos zaś nabiera jakiegoś niezwykłej dźwięczności.
— Ojczu mój...
— Nie przerywaj i słuchaj! Jeden tylko jest sposób zadowolenia tych uczuć: posiadać złoto świata, wszystko istniejące złoto. Uważaj dobrze, gdyż słowa te są moim testamentem: najważniejsza rzecz to ten metal, dźwięczne złoto. Resztę możemy pozostawić gojom, bo skoro posiadamy złoto, choć będą mieli resztę, nie będą właściwie mieli.
— Jaki? — zawołał ze zdumieniem młody Zachariasz. Więc ani domy, ani pola, ani posiadłości, ani fabryki nie dorównają naszym bogactwom?
— Żadne z tych dóbr nie będzie bogactwem, jeśli złoto pozostanie w naszych rękach.

— Wytłumacz to lepiej, ojczu. To mię bardzo interesuje.
— Dobrze, ale nie rozgłaszaj tego, gdyż jest to tajemnica Wielkiego Kahału. Aby zdobyć świat nie potrzebujemy szabli, ani księżki.
— Jakiej księżki? Talmudu?
— Ależ nie, mój synu — odparł z żalem bankier. — Talmudu nie czytają goje. Księżka czytana przez nich zwie się Ekonomia Polityczna. W tej księżce znajduje się jeden rozdział, który jest wspaniałym dowodem naszego geniusza. Rozdział ten traktuje o pieniądzu, szczególnie złocie, w którego wiarę głosiliśmy z katedr uniwersyteckich i wpłynęliśmy na jej przyjęcie przez rządy i narody.
— Młody Blumen słuchał z zapartym oddechem. Jakże ojciec może twierdzić, że ta jedna z najbardziej klasycznych zasad o pieniądzu jest nauką żydowską?
— Stary uniósł znowu rękę. Nie był wprawdzie człowiekiem księżki, ale miał znakomite instynktowne wyczuć zagadnień finansowych.
— Ekonomia polityczna była wiedzą chrześcijańską, gdy jeszcze twierdziła, że praca i godność ludzka jest podstawą wszelkiego bogactwa. Ale dziś jest wiedzą naszą, gdyż mędrcy nasi ją zmienili, aby wpakować do umysłów gojowskich naukę, która nam dogadza: „Praca jest towarem. Nie może być zdrowego pieniądza bez podstawy złota”. A ponieważ nie ma interesu bez pie

niądza, tym samym nie ma interesu bez złota. Owładnąwszy złotem, opanujemy wszystkie interesy świata.
— Zamilkł, aby nabrać oddechu.
— Młody patrzył na niego zdumiony. Po chwili stary mówił dalej:
— Nieskończenie łatwiej gromadzić złoto, aniżeli wszelkie inne dobra. Złoto bowiem istniejące na całym świecie nie przekracza 10.000 milionów, gdy tymczasem inne dobra się gają 990.000 milionów. Nie wystarczy jednak gromadzić złoto, jeśli rządy i narody dają posłuch nauce naszych mędrców. Jeśli nasza nauka o pieniądzu będzie wciąż wykładana na uniwersytetach, bankierzy zaś na si będą zbierali złoto, w siedemdziesiąt lat, jak powiada księga Zohar, zdobędziemy świat, bez floty i wojska.
— Noc już wsączała się przez szyby i w pokoju zaczynało być mroczno. Była już godzina Kahału. Stary ruszył ku wyjściu. Odwróciwszy się jeszcze od drzwi i licząc na palcach rzucił:
— Zapamiętaj to sobie! Czworo uczuć, ambicja, żądza, pogarda i nie nawiść...
— Młody Zachariasz zagłębił się w myślach, czy jego dusza jest naprawdę żydowska, jedyną bowiem sprawą, która go w tej chwili najbardziej zajmowała, była miłość do Tamary Kohen.
(d. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kreska redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.